

IX Bieg górski na Szczyt Rysianki (1322 m n.p.m.).

30.08.2009r. Żabnica k/Żywca
przewyższenie: + 600 m – 100 m



Hala Rysianka – (1322 m n.p.m.) położona jest w Beskidzie Żywieckim na południowym stoku pasma Lipowskiej i Rysianki. W pobliżu hali znajduje się rezerwat Romanka, położony na stokach Romanki oraz rezerwat Pod Rysianką.

Koniec sierpnia to znak iż nadszedł czas kolejnej próby zmierzenia się z Rysianką. Cykl biegów górskich pod nazwą „Złota 50tka” rozpoczynający się pod koniec marca półmaratonem w Żywcu, poprzez bieg u Dudka, bieg na Górę Żar i Pilsko, swój finał ma właśnie tutaj – w Żabnicy. Trasa o długości 6 kilometrów i przewyższeniu +600m -100m, pomimo stosunkowo niewielkiej długości, potrafi dać się we znaki. Po wczorajszych opadach deszczu pozostało tylko wspomnienie i spora dawka błotnistej mazi oraz spływającej wody na szlakach. Mgły wczesnego poranka zasnuwające szczyty gór, z biegiem upływającego czasu ustępują pięknej i słonecznej pogodzie. Na starcie zaplanowanym o godzinie 11:00 staje do wspólnej rywalizacji 169 zawodników. Od samego początku na czoło wysuwają się faworyci dzisiejszego biegu Marcin Świerc – reprezentujący klub WKB META Lubliniec- Montrail Team i Maciej Bierczak z AZS AWF Kraków. Taka też kolejność pozostała już aż do mety.



Pierwsze 2 kilometry to stale wznoszący się, jedyny suchy i równy asfaltowy odcinek drogi. Po odbiciu w prawo od szosy przebiegamy przez drewniany mostek, za którym znajduje się pierwszy (jedyne zresztą) punkt z wodą i wbiegamy wprost na kamienisty, stromy i jakże śliski gliniano-błotny szlak. Tutaj jak zawsze zaczynają się pierwsze podejścia i chwila na złapanie oddechu. Nie jest to jednak takie proste przy jednoczesnej walce z nachyleniem terenu i próbie złapania równowagi na miękkiej nawierzchni. Przed nami jednak wciąż największa stromizna do pokonania wiodąca pod górę trawersem zdającym się nie mieć końca. Krótki zbieg wcale nie przynosi ulgi, gdyż wąska i pełna korzeni ścieżka sprawia, że trzeba skupić się nie tyle na prędkości, co na szybkim podejmowaniu decyzji o miejscu, w którym należy postawić stopę. Spoglądając na strome urwisko porośnięte gęstymi paprociami nie ma wątpliwości iż jest to kwestią „być albo nie być”.

Do mety znajdującej się nieopodal schroniska PTTK też pod górkę, a finałowa walka na końcowych metrach sprawia, że gro zawodników kończy walkę kładąc się tuż za linią mety pokotem na zielonej murawie.



Na hali funkcjonuje Schronisko PTTK , którego początki działalności sięgają 1937 roku.



Zwycięzca biegu Marcin Świerc na ostatnich metrach przed metą

Do pełni szczęścia brakuje chyba tylko choćby kubka wody, którego jednak darmo było szukać. Zamiast napoju oferuje się zawodnikom wafelki, które są raczej marną osłodą gdy nie ma jak ich nawet przełknąć... Wzbudza to falę niezadowolenia wśród kończących bieg, niczym łyżka dziegciu w beczce miodu. Obserwuję jak jeden z zawodników ostentacyjnie zdejmuje medal i rzuca go daleko w trawę demonstrując w ten sposób swoje niezadowolenie z organizacji biegu. Chociaż daleki jestem od tak skrajnych gestów, niemniej jednak i dla mnie nie podanie wody spragnionemu zawodnikowi na mecie to duże niedopatrzenie Organizatorów. A szkoda, bo mogłoby być tak pięknie...

Pozostały przepiękne widoki z panoramą Pilska, Babiej Góry, a nawet zamglonych Tatr i Małej Fatry. Nie bez przyczyny Hala Rysianka jest uważana za jedną z najbardziej widokowych hal w Beskidach.



Widok z Hali Rysianki na masyw Pilska.

Zakończenie imprezy odbywać się jednak będzie przy Agropensjonacie ALASKA, więc chcąc czy nie, trzeba pokonać raz jeszcze trasę dzisiejszego biegu, tym razem w przeciwną stronę.



Ma to i swoje dobre strony, gdyż można na spokojnie podziwiać teraz te miejsca, które zawsze umykają naszej uwadze podczas wzajemnej rywalizacji, gdzie większą uwagę zwracamy na to co dzieje się pod naszymi stopami niż obok nas. Po przybyciu na miejsce fundujemy sobie tradycyjnie już kąpiel w pobliskim strumieniu, choć dla mnie bardziej odpowiednim słowem tutaj będzie określenie „krioterapia”.



W oczekiwaniu na trochę przeciągające się zakończenie imprezy i dekorację zwycięzców, czas wypełniamy na pieczeniu kiełbasy nad ogniskiem przy akompaniamencie góralskiej kapeli.



Tym, dla których kiełbasa to mało mogli wybrać wariant dla prawdziwych smakoszy.



W pierwszej kolejności nagrodzono wszystkich zawodników, którzy ukończyli cykl „Złotej 50-tki” wręczając im pamiątkowe statuetki i koszulkę z logo Grand Prix Beskidów.



Organizatorzy uhonorowali nagrodami pierwszych trzech zawodników w każdej kategorii wiekowej. Oprócz dekoracji i nagród w poszczególnych kategoriach, były również nagrody dla najlepszych zawodników w klasyfikacji Mistrzostw Powiatu Żywieckiego w biegach górskich.



Zabrakło według mnie najważniejszego – czyli wyróżnienia i dekoracji dla zwycięzców tegorocznej IX edycji biegu na Rysiankę. Zginęli oni gdzieś tam wśród tych wszystkich dekoracji i na dobrą sprawę trudno byłoby dojść, kto ze zwycięzców poszczególnych kategorii został zwycięzcą biegu w kategorii Open, zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet.

Są to ktoś powie może i drobne sprawy, ale mające wpływ na postrzeganie całości imprezy. Dla startujących tutaj nie liczyły się jednak wielkie profity osiągnięte z tego tytułu (gdyż takowych po prostu nie było) lecz w głównej mierze własna satysfakcja i szacunek innych, a ich trud powinien być doceniony chociaż w symboliczny sposób.

Zwycięzcy IX Biegu na szczyt Rysianki:

1.Świerc Marcin WKB META Lubliniec-Montaril Team	33.33,15
2.Bierczak Maciej AZS AWF Kraków	33.42,84
3.Brzeski Tomasz (Rytró)	34.19,37



Z lewej - Marcin Świerc z pucharem za zwycięstwo w kategorii.

Klasyfikacja kobiet:

- | | |
|------------------------------------|----------|
| 1. Janowska Magdalena (Katowice) | 45.44,72 |
| 2. Banasiak Alicja (Bielsko Biała) | 46.46,06 |
| 3. Wrońska Beata (Jasło) | 47.47,68 |



W środku – Magdalena Janowska zwyciężczyni biegu w kategorii kobiet

Niemniej jednak wkład pracy wniesiony przez Organizatora, jak i atmosfera kameralnej imprezy jest tutaj niepowtarzalna. Dowodem tego jest rzesza stałych jej sympatyków goszczących tutaj corocznie, wśród których dostrzec można także i nowe twarze będące „żywym” dowodem o jej rosnącej popularności. Świadczyć o tym może także chociażby liczba 104 uczestników, którzy wzięli udział w całej edycji Złotej 50-tki, będąca jak dotąd rekordową ilością biegaczy startujących w całym cyklu.

W klasyfikacji generalnej GRAND PRIX Beskidów „Złota 50-tka” zwyciężyli:

1. Jan Michałowski
2. Krzysztof Piontek
3. Rafał Krzemień

W klasyfikacji kobiet::

1. Magdalena Janowska
2. Bogusława Kupczak
3. Alicja Banasiak.

Mistrzostwa Powiatu Żywieckiego:

1. Bartłomiej Golec
2. Aleksander Szwed
3. Tadeusz Jasek

Klasyfikacja kobiet::

1. Bogusława Kupczak
2. Małgorzata Piątek
3. Natalia Raczek .

Serdeczne podziękowania dla Organizatorów biegu, którymi byli: Wydział Turystyki, Kultury, Sportu i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Żywcu, Ośrodek Promocji Gminy w Węgierskiej Górze oraz Pensjonat Agroturystyczny Alaska oraz dla Mirosława Dziergasa.